

Wyrazy głębokiej czci i przywiązania przesyłają Prezesowi Rady Ministrów obradującym w Cieszynie na konferencji poświęconej ocenie pracy za I półrocze roku szkolnego 1952-53 — nauczyciele państwowych techników rolniczych z województw: katowickiego, krakowskiego, wrocławskiego, opolskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. W przededniu krajowego zjazdu spółdzielczości produkcyjnej nauczyciele techników rolniczych zobowiązują się podnieść poziom swojej pracy, aby jak najszybciej i jak najlepiej kształcić kadry dla naszego socjalistycznego rolnictwa.

Wczoraj m. in. podjęli apel bracia Bolesław i Tadeusz Wiktorscy, majstrowie tkalni centralnej ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Do 15 km. zespoły ich składające się z 13 tkaczy i obsługujące po 60 krosien wykonały 106 proc. planu.

Mimo "przestawiania" w chwili obecnej krosien na produkcję inletu zobowiązali się oni poza zwiększeniem troski o maszyny i usprawnieniem dozoru, podnieść wykonanie planu za luty do 107 proc. oraz zwiększyć o 1 proc. ilość tkanin i gatunku.

Łódź, wtorek 17 lutego 1953 r.

Zwycięstwo we współzawod-
nictwie międzyzakładowym za
okres IV kwartału r. ub. od-
niosła w przemyśle bawelnia-
nym załoga zakładów im. Du-
bois, zdobywając sztandar

W obu zakładach widoczne jest stałe podnoszenie się poziomu pracy polityczno - wychowawczej, prowadzonej w skuteczny i dobrze skoordynowany sposób przez organizacje partyjne i związkowe oraz kierownictwa administracyjno - techniczne. Robotnicy są systematycznie doszkalanij pod względem fachowym, przy jednoczesnej trosce o wzrost ich świadomości ideologicznej. Rozwój współzawodnictwa i rosnąca wydajność pracy zapewniają członkom obu zakładów coraz lepsze zarobki.

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP i aby uczcić czynnem X rocznicę powstania ZWM — młodzież z PGR Leszczyny (pow. brzeziński) wzywa do współzawodnictwa młodzież pracującą w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach całego województwa.

ZMPPOWY z PGR Leszczy-
ny zobowiązali się: zorganizo-
wać 3 brygady młodzieżowe;
hodowlaną, stajenną i produk-
cyjną roślinnej, ukończyć w
ciągu 15 dni kampanię siewną
dzięki dobremu wykorzystaniu
mocy produkcyjnej maszyn
rolniczych, pielęgnować
należycie trzodę i cielęta, po-
magać młodzieży wiejskiej
przy zakładaniu w gromadach
spółdzielni produkcyjnych
prowadzić szkolenie zawodo-
we i ideologiczne, dbać o
rozwój życia świetlicowego
oraz walczyć z wszelkimi nie-
docięgająciami.

Jesteśmy przekonani, że na apel ZMP-owców z PGR Leszczyny odpowiedzą zobowiązaniami wszystkie większe koła ZMP z terenu naszego województwa.

Szpiedzy amerykańscy staną przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces amerykańskich szpiegów i dywersantów: Skrzyszowskiego Stefana i Sosnowskiego Dionizego.

Zostali oni w listopadzie ub. r. zrzućeni na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. kosałińskiego — z zadaniem zorganizowania w Polsce siatki szpiegowskiej w celu gromadzenia i przekazywania do ośrodka wwiadu amerykańskiego wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową.

Na zdjęciu: przewodniczący delegacji polskiej na Sesję ONZ min. Skrzyszewski (z lewej) w rozmowie z wiceadm. Naszkowskim i Tolwińskim na Dworcu Głównym w Warszawie.
CAF — fot. Zyg. Wdowiński

MOSKWA. Dnia 15 bm. odbył się uroczysty pogrzeb Lwa Zacharowicza Mechliśa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR.

O godzinie 12 otwarto wstęp do Sali Kolumnowej Domu Związzków Zawodowych, gdzie na wysokim postumencie wśród kwiatów stała urna z prochami zmarłego. Przed urną widniał wielki portret L. Z. Mechlisa, a obok — wysokie odznaczenia, jakie otrzymał zmarły za swe zasługi wobec ojczyzny radzieckiej.

Tysiączne rzesze mieszkań-
ców Moskwy złożyły ostatni
hołd zmarłemu.

Delegacje poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji społecznych składały wieńce.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa wyniesiono z sali. Za urną kroczyli krewni i przyjaciele zmarłego, członkowie KC KPZR i rządu radzieckiego, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i marynarki, pracownicy aparatu partyjnego i państwowego.

Wśród dźwięków marsza żałobnego kondukt skierował się na Plac Czerwony, gdzie stały w szeregach oddziały

**70 tys. chłopów
w Niemczech zach.
wyrzucono z zagród**

BERLIN. Polityka przygotowań do nowej wojny, prowadzona w Niemczech zachodnich przez bońską klikę odwetową i jej anglo-amerykańskich opiekunów, wywierającą wpływ na sytuację chłopstwa w Trizoni, Według danych gazety zachodniorniemieckiej „Westfaelische Rundschau”, władze okupacyjne mocarstw zachodniejskonfiskowały do końca 1952 roku 500 tysięcy hektarów ziemi chłopskiej. Przeszło 70 tys. chłopów wypędzono z ich zagród dla „oczyszczenia” terenów pod poligony.

Zobowiązaniami produkcyjnymi
uczczą kobiety swoje święto
W miastach i wsiach powstają komitety
obchodu dnia 8 Marca

WARSZAWA. Koła Ligi Kobiet w całym kraju rozpoczęły już przygotowania do zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, który obchodzony będzie pod hasłami walki o pokój, o szczęście dzieci, o prawa kobiet w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W miastach i wsiach powstają komitety organizacyjne obchodu dnia 8 marca. Ze wszystkich stron kraju napływają również meldunki o licznie podejmowanych przez kobiety pracujących zobowiązaniach.

Powołane w Łodzi miejski oraz dzielnicowe komitety obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet rozpoczęły już prace nad przygotowaniem akademii, wieczornic i

Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jerzego Knapikę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, powierzając mu tymczasowe kierownictwo tym ministerstwem.

Prezes Rady Ministrów
mianował ob. Mieczysława
Gołęba podsekretarzem stą-
nu w Ministerstwie Przemysłu
Drzewnego i Papierniczego.

Materialne i kulturalne znaczenie ruchu współzawodnictwa

Jest rzeczą już powszechnie znaną, że uchwała rządu z dnia 3. I. br. wpłynęła na poważny wzrost zarobków robotniczych, na wzrost wydajności pracy i rozwój produkcji. Zaimplami zatem warunki dla jeszcze większego umasowienia ruchu współzawodnictwa pracy — jednego z podstawowych czynników wzrostu wydajności pracy, ruchu, który jest dźwignią wzrostu produkcji i wykonawstwa planów.

Jednak nie na wzroście zarobków kończy się rola i znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy. Jest on również zasadniczym czynnikiem politycznego i kulturalnego rozwoju klasy robotniczej, podnoszenia jej na coraz to wyższy poziom.

Zrozumienie faktu, że
przebieg pracy osiąga-
ją swe rekordowe wyniki prze-
d wszystkim dzięki prze-
myśleniu procesów wytwór-
czych i czynnemu do nich
stosunkowi — pozwala na-
chwycić we współzawodni-
ctwie to, co jest w nim bod-
zą najistotniejszą — stop-
niowe podnoszenie na wyż-
szy poziom samej klasy ro-
botniczej, budzenie i rozwój
jej ogromnej siły twórczej,
przekształcanie „dodatku do
maszyny”, jakim jest robot-
nik w ustrój kapitalistycz-
nym, — we władce techniki,

prawdziwego gospodarza
swego warsztatu pracy i ca-
łej gospodarki narodowej.
Należy bowiem pamiętać,
że przodownik pracy jest
już niewątpliwie nie tylko
pracownikiem fizycznym.
Chcąc osiągnąć znaczny
wzrost wydajności pracy,
musi przemysleć poszczegól-
ne ogniwa procesu technolo-
gicznego, i to nie tylko na
swoim odcinku, ale często
również w skali całej fazy
produkcji.

Uczestnictwo w ruchu
współwzrostnictwa pracy
skłania robotnika do interesowania się wciąż nowymi problemami, skłania go do nowych twórczych poszukiwań. Tym samym ruch współwzrostnictwa, ruch nowatorów i racjonalizatorów produkcji, rewolucjonizujący procesy technologiczne — jest jednym z najważniejszych czynników awansu społecznego i rozwoju klasy robotniczej.

Socjalistyczny ruch współzawodnictwa pracy dźwiga wzwyż klasę robotniczą, rozszerza jej horyzonty, wyzwała potężne siły twórcze, przy pomocy których lepiej opanowujemy przyrodę i podporządkowujemy ją naszym potrzebom. W tym właśnie tkwi głęboko humanistyczny sens współzawodnictwa pracy.

M. B.

108 mln. złotych oszczędności przyniósł ruch racjonalizatorski w przemyśle maszynowym

WARSZAWA. W roku ub. nastąpił bardzo poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle maszynowym. Pracownicy zakładów tego przemysłu zgłosili w ciągu roku 38.262 projekty racjonalizatorskie, z czego ok. 14.500 projektów wykorzystano w produkcji. Realizacja pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w ub. roku przyniosła przemysłowi maszynowemu 108 milionów zł rocznej oszczędności.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zgłoszonych projektów stoi przemysł motoryzacyjny, którego pracownicy zgłosili w roku ub. 8 tys. projektów.

Reakcja francuska za uwolnieniem morderców z Oradour

PARYŻ. Prasa demokratyczna demaskuje rozpętaną przez reakcję francuską kampanię w obronie alackich zbrodniarzy wojennych, którzy wraz z setkami hitlerowskimi wymordowali w czerwcu 1944 r. ludność miejscowości Oradour-sur-Glane.

Z indeksu degaullistów, przy wódcach partii socjalistycznej oraz członków innych partii burżuazyjnych powstała w Alzacji koalicja reakcyjnych sił. Koalicja ta domaga się skazania w danego przez trybunał w Bordeaux wyroku skazującego katów z Oradour oraz rehabilitacji i uwolnienia zbrodniarzy.

Dziennik „L'Humanité” podkreśla, że w skład tej koalicji wchodzi przede wszystkim ci przedstawiciele partii reakcyjnych, którzy wypowiadają się za utworzeniem tzw. „armii europejskiej”, będącej — jak wiadomo — sztytem dla wkręcenia zachodnio-niemieckiego wehrmachtu. O tym, jak nikczemnych metod chwytają się ci opiekunowie morderców z Oradour — sur — Glane, świadczy fakt, że fałszywie bandy dokonały w Strassburgu napaści na lokalną redakcję demokratycznego dziennika „L'Humanité D'Alsace-Lorraine”, który domagał się surowego ukarania zbrodniarzy z Oradour.

W Paryżu, w Lille, w Angoulême i w innych miastach francuskich odbyły się liczne demonstracje na znak protestu przeciwko próbom reakcji zrehabilitowania hitlerowskich barbarzyńców i ich francuskich popieczników.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi

Przemówienie ministra rolnictwa Jana Dąb-Kociola

WARSZAWA, 15. 2. W ZWIĄZKU Z KRAJOWYM ZJAZDEM SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ, KTÓRY OBRADOWAĆ BĘDZIE W WARSZAWIE W DNIACH 21 I 22 BM., MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOŚCIOŁ WYGŁOŚIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE.

Na wstępie minister omawia przygotowania do Zjazdu. Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej przez głębiej przenika na wieś polską, że chłop, mimo wrogiej, kułackiej propagandy, coraz jasniej widzi, że jedyną drogą usunięcia zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Władza ludowa, realizując postanowienia Konstytucji, otacza opieką spółdzielnie produkcyjne, udziela im pomocy organizacyjnej, fachowej i finansowej, dostarcza nawozów sztucznych i wysokowydajnych maszyn, które czynią pracę w spółdzielniach lżejszą, a jednocześnie przyczyniają się do lepszej uprawy gleby i do wyższej plonów. Wyrazem tej pomocy jest m. in. stałe rosnąca ilość państwowych ośrodków maszynowych, które posiadają coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych.

W roku 1952 było 325 ośrodków, a w roku 1953 powstanie

100 nowych POM. Jednocześnie szkolą się tysiące spółdzielców: przewodniczących, księgowych, agronomów, traktorzystów, brygadzystów polowych i hodowlanych.

Ze droga zespołowej socjalistycznej gospodarki na wsi jest słuszną i jedyną — wskazują doświadczenia Związku Radzieckiego, który u siebie, kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, zbudował ustrój kołchozowy. Również na sze dotychczasowe osiągnięcia są tego dowodem.

Kulacy wszelkimi sposobami starają się przeciwstawić uspołdzielczaniu wsi.

Tam, gdzie nie działają już stare sposoby, oszczędzają plonów — kulacy zmienili metody walki. Już nie straszą głodem w spółdzielniach produkcyjnych, a na odwrót starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wśliznąć się do spółdzielni, ażeby w niej brudzić, rozsądzać spółdzielnię od wewnątrz. Bądźcie czujni wobec takich „przyjaciół” — mówi min. Dąb-Kociół. Walka klasowa nie zanika z chwilą zorganizowania spółdzielni, a trwa dalej. Wilk zawsze pozostanie wilkiem, choćby nawet przywdział spółdzielczą skórę.

W dalszej części swego przemówienia min. Dąb-Kociół omawia osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Polsce. Już dzisiaj w każdej co ósmej gromadzie jest zorganizowana spółdzielnia produkcyjna. Tylko w styczniu b. roku 2.000 dalszych chłopów indywidualnych przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnie już dzisiaj dzieją mechanizację i lepsze uprawy roli, otrzymują wyższe plony z hektara przeciętnie o 20—25 proc., aniżeli w podobnych warunkach otrzymują indywidualni gospodarze.

Mówiąc o zadaniach Krajowego Zjazdu, minister Dąb-Kociół stwierdził, że podsumuje on rzetelnie, po gospodarsku dotychczasowe osiągnięcia i wyniki, analizuje niedociągnięcia i popełnione błędy, rozpatrzy napyłkane trudności, wypracuje wytyczne dal-

szej pracy, ażeby jeszcze intensywniej rozwijał się ruch spółdzielczy na wsi polskiej.

W czasie trwania obrad, na Zjazd będą zwrócone oczy całej wsi, jak również mas robotniczych całego społeczeństwa, bo zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, zagadnienie budowy socjalizmu na wsi, ściśle jest związane i jest warunkiem pomyślnego i szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — powiedział min. Dąb-Kociół — przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi, przyczyni się do dalszego umocnienia istniejących, jak i do wzmocnienia tempa powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych.

Nie chcą służyć interesom imperialistów Żołnierze angielscy proszą o azyl w NRD

BERLIN, 15. 2. Jak podaje agencja ADN, trzej żołnierze brytyjscy W. Glancy, H. Irvine i S. Lewis zwrócili się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o azyl.

Służąc w armii brytyjskiej — stwierdzają oni w liście do rządu NRD — zaczęliśmy zdawać sobie coraz jaśniejszą sprawę z tego, że mamy być miernymi armatniami w przyszłej wojnie światowej, która potrzebna jest imperialistom amerykańskim dla zdobycia panowania nad światem i osiągnięcia olbrzymich zysków.

Potępiamy politykę rządu brytyjskiego, dyktowaną mu przez Churchilla i jego klikę, ponieważ polityka ta prowadzi jedynie do obniżenia stopy życiowej narodu brytyjskiego i do podporządkowania go władzy Amerykanów, którzy chcieliby wciągnąć go do nowej wojny światowej.

Agencja AND donosi, że również żołnierze armii fran-

Agresywna polityka rządu Churchilla prowadzi do dalszego zubożenia angielskich mas pracujących

LONDYN. Dnia 14 bm. odbyła się tu konferencja przedstawicieli londyńskich organizacji związkowych, poświęcona omówieniu spraw związanych z sytuacją gospodarczą robotników angielskich.

Członkowie komitetu wykonawczego Londyńskiej Rady Związków Zawodowych i przewodniczącego londyńskiego oddziału Stowarzyszenia Pracowników Nauki pan Hunt stwierdziła m. in. w swym przemówieniu, że koła rządzące i przedsiębiorcy prowadzą silny atak na stopę życiową angielskich mas pracujących. Już w styczniu 1952 r. było w Anglii pół miliona bezrobotnych, a w samym tylko Londynie jest 80 tys. bezrobotnych. Hunt podkreśliła dalej, że w wyniku polityki prowadzonej przez koła rządzące nieustannie spada zdolność nabycza mas pracujących, co z kolei prowadzi do jeszcze większego wzrostu bezrobocia.

Hunt wezwała uczestników konferencji, by domagali się od przywódców swych organizacji związkowych prowadzenia polityki zmierzającej do rozwoju wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem. Stwierdziła ona, że walka o polepszenie warunków życia wiąże się bezpośrednio z walką o pokój, dlatego też zadaniem wszystkich członków związków zawodowych jest najaktywniejszy udział w ruchu obrony pokoju.

W dyskusji, jaka toczyła się nad przemówieniem Hunt, delegaci dali wyraz zaniepokojeniu w związku z nieustannym pogarszaniem się sytuacji angielskich mas pracujących. Przedstawiciel Związku Zawodowego Lekarzy, Lewis stwierdził, że w Londynie nie zbudowano w okresie powojennym ani jednego szpitala.

Delegaci podkreślili, że pogarszanie się warunków bytu ludności pracującej jest wynikiem olbrzymich wydatków na zbrojenia.

Na zakończenie konferencji wygłosił przemówienie sekretarz londyńskiej rady związków zawodowych Jacobs. Wezwał on wszystkich delegatów, by zapoznali członków swych organizacji z warunkami na konferencji, w celu wzmocnienia walki o polepszenie warunków bytu angielskich mas pracujących.

Uroczysty pogrzeb L. Z. Mechlisa

(Dokończenie ze str. 1)

A. F. Gorkin zabrał głos w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR.

Naród radziecki — powiedział m.in. Gorkin — żegna dziś wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa. Droga życiowa L. Z. Mechlisa jest przykładem bezgranicznej wierności w służbie narodowi i ojczyźnie socjalistycznej. Był on niezłomnym bojownikiem o wcielenie w życie wielkich idei partii Lenina-Stalina, o tryumf komunizmu.

Zachowamy na zawsze w pamięci towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa — ofiarę wojny i sprawę ludu pracującego. Jego światła postać stanowił przykład w walce o wielką sprawę partii Lenina-Stalina, o szczęście naszego narodu, o umocnienie potęg i chwały naszej ojczyzny socjalistycznej.

W imieniu ludu pracującego Moskwy wygłosił przemówienie sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR, I. W. Kapitonow.

Po przemówieniach urna z prochami generała-pułkownika L. Z. Mechlisa została umieszczona w krypcie muru kremłowskiego, zamkniętej marmurową płytą. Na płycie widnieje napis złotymi literami: „Lew Zacharowicz Mechlis — 13 stycznia 1889 — 13 lutego 1953”.

Rozbrzmiewa 3-krotna salwa artylerii. Orkiestra gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Przed mauzoleum defilują oddziały wojska.

Z ostatniej chwili Śliwa w czołówce turnieju szachowego w Bukareszcie

BUKARESZA. — Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie dogrywano odczone partie z poprzednich rund.

Mistrz Polski Śliwa uzyskał po ostatnich sukcesach jeszcze jeden punkt, ponieważ L. Szabo (Węgry) nie wznowiając gry uznał się za pokonanego w odczonej partii z Polakiem.

Również bez gry L. Szabo (Węgry) poddał odczoną partię Filipowi (CSR), uzyskał on natomiast zwycięstwo nad Bolesławskim (ZSRR).

Po XIII rundach w tabeli turnieju prowadzi radziecki szachista Petrosian i Tolusz — po 9 pkt. Po 8,5 pkt. mają: Bolesławski i Smyslov (oba ZSRR) oraz L. Szabo (Węgry). Po 8 pkt. Cincal (Rumunia) i O'Kelly (Belgia).

W następnej grupie — po 7,5 pkt. — znajdują się Śliwa (Polska), Spasski (ZSRR), Barcz (Węgry), Filip (CSR) i S. Szabo (Rumunia).

Zero między dwiema jedynekami

grupy amerykańskiej. Ale walka, zażarta walka o „płynne złoto” — naftę, bogate złoża rudy żelaznej, węgla, złota, miedzi i diamentów, kawę, kakao, kaczuk, trzcinę cukrową i bawełnę — walka, jaka toczą od lat monopole amerykańskie ze swymi brytyjskimi konkurentami, trwa nadal.

Bogactwa Wenezueli, która jest pod względem wydobycia drugim w świecie kapitalistycznym producentem ropy naftowej, „odkryte” zostały przez Amerykanów na początku bieżącego stulecia.

Ich marionetka, generał Vincente Gomez, sprawował w tym kraju dyktatorską władzę do roku 1935, kiedy to wykorzystując kryzysowe trudności USA, Anglicy zdobyli przewagę, osadzając w Caracas swego człowieka, generała Eleazara Lopez Contrerasa.

Ale Rockefeller nie zamierzał rezygnować ze swojej „kolonii”. Gdy w 1941 r. Anglicy, pozostając w wojnie z Hitlerem, nie mogli takiej uwagi poświęcać swoim interesom za Wielką Wodą, w Wenezueli wybuchła „samozręczna” rewolucja, gen. Contreras został obalony, a miejsce zajął pupilek Wall Street,

generał Isaiasz Medina Angarita.

Walkę dwóch zbrojeń imperializmów o bogactwa Wenezueli, walkę, którą reprezentowali trzej generałowie i trzej pułkownicy, symbolizują dwa gmachy w stolicy kraju, Caracas. Na avenida Mexico wznosi się potężny gmach „Creole Petroleum Company”, filii rockefellerowskiego „Standard Oil”. Na drugim końcu miasta, na zboczu góry San Bernardino, powiewa na wysokim maszcie flaga „Shell Caribbean Petroleum Company” — żółta muzeja na czerwonym polu, „herby” angielskiej firmy Samuel, która wzbogaciła się w swoim czasie na dostawach masy perłowej ze Wschodu, potem zaś nabyła znaczną część udziałów trustu naftowego „Royal Dutch Shell”.

Walka dwóch drapieżnych trustów naftowych zakończyła się na razie zwycięstwem Amerykanów. Ale w czasie tych walk wyrosła nowa siła, która coraz bardziej zagraża panowaniu kolonizatorów. Siłą tą jest wenezuelska klasa robotnicza, silna i dobrze zorganizowana, która cieszy się poparciem wszystkich uczci-

wych warstw narodu. Potęgę walczącego o niepodległość narodu wenezuelskiego poznał na własnej skórze imperializm amerykański. Strajk powszechny proklamowany w pierwszych dniach grudnia w odpowiedzi na zamach stanu junty wojskowej sparaliżował całe życie gospodarcze kraju. A przecież imperialistom amerykańskim wydawało się już, że zwycięstwo ich jest całkowite...

Zaczęło się wszystko jeszcze w r. 1948, gdy w wyniku inspirowanej przez Waszyngton rewolucji junta wojskowa z płk. Jimenezem na czele objęła władzę. Cztery lata „pacyfikacji” wydawały się władcą Wall Street dostatecznie długim okresem. Toteż na 30 listopada wyznaczone zostały wybory, które miały zwycięstwo Amerykanów oficjalnie przypieczętować. Ale mimo zdelegalizowania partii komunistycznej, mimo niesłychanego terroru policyjnego i nacisku przedstawicieli amerykańskich koncernów, 30 listopada stał się dniem olbrzymiej porażki reprezentantów Wall Street. Opozycyjna partia URD (Postępowa Partia Demokratyczna), która wystąpiła z programem nacechowanym wro-

gością do amerykańskich imperialistów, i którą popierały wszystkie odciany opozycyjne — odniosła przytłaczające zwycięstwo.

URD domaga się w swym programie uprzemysłowienia kraju, nacjonalizacji przemysłu naftowego, kopalni i kolei oraz ustawodawstwa pracy. Ale monopolisci z Wall Street nie po to inwestowali miliardy w kopalnie i przemysł kraju, nie po to rozpisywali „wybory”, aby teraz wraz ze swoimi marionetkami w mundurach pułkowników wynieść się z kraju. Toteż następnego dnia po wyborach płk. Jimenez przystąpił do „działania”. Urny wyborcze zostały skonfiskowane, a prezydentem obwołano się — „na prośbę wojska” — sam Jimenez.

Ciężkie jest życie ludu pracującego Wenezueli. Lecz nawet w warunkach dzikiego terroru mas pracujących nieugięte toczą walkę o swe prawa ekonomiczne i społeczne. Prości ludzie tego kraju nie chcą pogodzić się z panującą obecnie w Wenezueli reżimem terroru i obcej niewoli. Bojowa klasa robotnicza Wenezueli i szeroko rozwinięty w tym kraju ruch obronców pokoju nie ustąpią, dopóki nie przepędzą ze swego kraju anglo-amerykańskich imperialistów i ich miejscowych marionetek.

profesorze German Suarez Flamerich, do końca listopada prezydentem republiki Stanów Zjednoczonych Wenezueli, mówito się w Caracas, że przypomina on liczbę 101, zero między dwiema jedynekami. Tymi „dwiema jedynekami” byli w ujęciu dziennikarzy amerykańskich: Macres Perez Jimenez i Luiz Filipe Lovera Peoz, faktyczni władcy kraju.

Pierwszy — jako szef armii i policji, drugi — jako minister spraw zagranicznych. W odróżnieniu od Flamericha obie „jedyne”, podobnie jak obalony w grudniu 1948 roku poprzedni dyktator Wenezueli, Carlos Delgado Chabaud, są zawodowymi wojskowymi, w randze pułkowników. Toteż nie bez pewnej eufizjony Wenezuela nazywają w Ameryce Łacińskiej krajem trzech pułkowników.

Rewolucja 1948 roku nie była jednak wynikiem rozgrywek między poszczególnymi grupami militarystów. Prawdziwymi władcami tego kraju są bowiem dwa potężne koncerny naftowe: amerykański „Standard Oil” Rockefellera i brytyjski „Royal, Dutch Shell”. To są te dwie „jedyne”, które reprezentują wojskowe „zera”. Rewolucja 1948 r. i odesięcie płk. Chabaud oznaczało kolejne zwycięstwo

Przed zejściem
do kopalni



Szkola Przeprosobienia Zawodowego nr 55 w Rusinowej pod Wąbrzeżem prowadzi 6-tygodniowe szkolenie młodzieży z zagadnień pionierskiego w zawodzie górniczym. Na zdjęciu: ochotnik zaciągu pionierskiego Zdzisław Myszkowski demonstruje sposób używania miota pneumatycznego.

Miłosierdzie na opak

Pod koniec wojny — 10 czerwca 1944 r. jedna z „doborowych” kompanii pułku SS „Der Fuehrer” stosując hitlerowską zasadę „od odpowiedzialności zbiorowej” w bestialski sposób wymordowała prawie całą ludność francuskiej wioski Oradour-sur-Glane, po czym wioskę spalono i zrównano z ziemią. Z 638 mieszkańców zaledwie 6 osób udało się uciec z rąk.

Od zakończenia wojny minęło blisko 8 lat i wówczas dopiero władze francuskie, uznawszy najwidoczniej, że zbrodnie hitlerowskie dostatecznie się już zatępiły w ludzkiej pamięci, wycofały zbrodniarza przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

Wyrok, wydany w tym procesie, zaskoczył łagodnością, a nawet niektórymi zwolennikami montowanej właśnie przez amerykańskich imperialistów „armii europejskiej” z wehrmachem na czele.

Z przestępców, którzy na ławie oskarżonych zasiadali (władze francuskie rozmyślnie bowiem zaniedbały starań, aby wszyscy winowajcy tej potwornej zbrodni pociągnięci byli do odpowiedzialności) nie stali się „nieuchwytni” — większość skazano „symbolicznie” — na 5 do 12 lat więzienia, dwóch na karę śmierci (z prawem ulaskawienia, z którego oczywiście skorzystają), a pozostałych wręcz zwolniono jako „niewinnych” bądź „umysłowo chorych”.

Doceniając iż wyrok ten to do prostu kpiny z wymiaru sprawiedliwości, władze francuskie postanowiły się zaasekurować i w tym celu ujawniły „surowość”, ale... wobec zbrodniarzy, którzy na ławie oskarżonych nie zasiadali. A nie zasiadali, bo zajmują różne doniosłe stanowiska w Admistracji, bądź to u alian- nów, bądź to u alian- nów, a zatem o ekstradykcję ich zabiegać po prostu nie wypadało... tych wszystkich — w liczbie 43 byłych oficerów — i podoficerów z „dzielnego” pułku SS „Der Fuehrer” — trybunał wojskowy w Bordeaux skazał na śmierć. Zaocznie. Stać go było na taki gest!

Wymowę tak jawnych drwin z wszelkiego poczucia sprawiedliwości pojął w lot biuletyn informacyjny CDU, biuletyn partyjny przesławnej „demokracji chrześcijańskiej” spod znaku Adenauera i zaraz dostosował się do koniunktury:

„Ze względu na ciężar winy —

Pomoc znalazłem na miejscu... Oni pojedą na zjazd

Na pierwszym etapie zespolecia lecznictwa zamkniętego z otwartym

Z doświadczeń zespołów leczniczych przy łódzkich zakładach

— Niedobrze czuję się ostatnio. Ból wszedł mi w rękę, ramiona, trudno się było poruszać, a przy wkładaniu kapoty o mało nie krzyknęłam — opowiada portier ZPB im. Dzierżyńskiego, Władysław Pawlak. — Martwiłem się, bo 46 lat pracuję w tych zakładach, a jeszcze ani jednego dnia pracy nie opuściłem. Poszedłem do naszego lekarza, zapisał mi jakieś lekarstwa i naświetlania.

Wziąłem dopiero 6 zabiegów, a już czuję się znacznie lepiej. Mogę swobodnie ruszać rękoma. W ogóle mi się powiedzie, że na naszych lekarzy i pielęgniarki nie można narzekać. Opiekują się nami jak należy.

We wzorowej przychodni

Przychodnia przyzakładowa przy ZPB im. Dzierżyńskiego, przy pracy dentysty, jak przyistniejąca od października ub. roku posiada 4 internistów.



chirurga, ginekologa, dermatologa, 2 dentystów, gabinet fizykoterapii z krótkofalówką, kwarcówką, soluxem i galwanizacją oraz gabinet zabiegowy. Przychodnia czynna jest od godziny 8 do 20, zaś gabinet zabiegowy przez całą dobę.

Przychodnia posiada wszystkie najnowocześniejsze urządzenia.

Specjalną dumą przychodni jest maszyna dentystryczna, jakich niewiele posiada Łódź.

A tak być nie powinno

Jako kontrast można przeciwstawić ZPB im. Marchlewskiego, gdzie również w październiku ub. r. miała być uruchomiona przychodnia przyzakładowa.

Naświetlania krótkofalowe doskonale robią Władysławowi Pawlakowi. Coraz mniej odczuwa bóle reumatyczne, które dotychczas bardzo mu dokuczały.

dą, ściągania śliny wmontowanych jest do maszyny. Posiada ona lampę o dyskretnym niebieskawym świetle, reflektor do oświetlania jamy ustnej, palnik gazowy itd. Pracować przy pomocy takiej maszyny — to prawdziwa przyjemność



Przy takim aparacie dentystrycznym zapomina się nawet o bólu. Tak uważa pacjentka Zdzisława, dr Jurzyk o aparacie jest jeszcze bardziej entuzjastyczne.

chwili obecnej zakłady posiadają poradnię ogólną, ale lekarze zatrudnieni w niej pracują w ciastoci i złych warunkach sanitarnych, a urządzenia gabinetu fizykoterapii od kilku miesięcy leżą rozmontowane, bo nie ma ich gdzie ustawić.

Przełomowy rok

Rok 1952 był dla Łodzi rokiem przełomowym w rozwoju przyzakładowej służby zdrowia. Uruchomiono 6 przychodni przy największych zakładach pracy, zaopatrzone je w

nowoczesny sprzęt, zatrudniono obok lekarzy internistów, lekarzy specjalistów wszystkich niemal specjalności. Zlikwidowano drobne ambulatoria, zatrudniające jednego lub dwóch lekarzy, a na ich miejsce otwarto przychodnie specjalistyczne.

Pierwszy etap

Każdy lekarz ośrodka pracuje jednocześnie 3 godziny dziennie w szpitalu im. dr Jonszera przy ul. Przedzalanianej, gdzie w razie potrzeby kierowani są pacjenci ośrodka. Zapewnia im to ciągłą opiekę tych samych lekarzy.

Zespół posiada również klinikę specjalistyczną ze wszystkimi specjalnościami, zatrudniającą 11 lekarzy. Przy zespole istnieje komisja lekarska, kwalifikująca chorych na leczenie kliniczne czy szpitalne. Zespół jest jednocześnie ośrodkiem naukowo-badawczym Instytutu Medycyny Pracy. Prowadzi się tam badania naukowe i masowe akcje profilaktyczne, obliczone na dłuższy okres czasu. W tej chwili np. lekarze ginekologów prowadzą masowe badania, mające na celu wczesne wykrycie objawów raka szyjki macicy.

Pierwszym, wzorowym i wzorowym zakładem lecznictwa przemysłowego jest zespół leczniczy przy ZPB im. Stalina. Ośrodek ten jest pierwszym etapem zespolecia lecznictwa otwartego z zamkniętym.

Przychodnia przy ZPB im. Stalina jest V, najwyższym typem organizacji lecznictwa przemysłowego.

Pozostałe przychodnie, to przychodnie IV typu, posiadające gabinet internistyczny i gabinety specjalistyczne. Powstały one przy ZPB im. 1 Maja, Armii Ludowej, Dzierżyńskiego, Liebknechta, ZPO im. Fornalskiej i MPK. Niektóre z nich obsługują kilka mniejszych, położonych w pobliżu siebie zakładów.

Wiele zależy od kierownictwa...

Dobra organizacja przyzakładowej placówki zdrowia w dużym stopniu zależy od kierownictwa zakładów i jego stosunku do potrzeb robotnika na od cinku lecznictwa. Urządzenie lokalu, zapewnienie właściwej pracy lekarza — to sprawa kierownictwa zakładów. Jak już pisaliśmy, nie zawsze kierownictwa rozumieją znaczenie przyzakładowych placówek służby zdrowia, nie zawsze idą im na rękę.

A przecież dalsza rozbudowa lecznictwa przemysłowego i sprawna jego organizacja, to nie tylko udostępnienie robotnikowi porady lekarskiej, umożliwienie mu wizyty lekarskiej bez czekania w kolejce. Rozwój lecznictwa przemysłowego to także rozwój specjalizacji niezbędnej dla zapobiegania i leczenia chorób zawodowych. To także podniesienie higieny i stanu sanitarnego w zakładzie pracy, a więc zmniejszenie absencji chorobowej. To także zlikwidowanie nieuczciwych zwolnień chorobowych.

...i wiele od lekarzy

Sprawną pracę przyzakładowych placówek zdrowia zależy także i od personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. Trzeba tu powiedzieć, że nie zawsze jeszcze dyscyplina pracy jest przestrzegana w dostatecznym stopniu. Zdarza się jeszcze, że lekarze niepunktualnie przychodzą do pracy, nie zawsze właściwy jest ich stosunek do pacjenta. Są to jednak wypadki spotykane coraz rzadziej. Dla całkowitego ich zlikwidowania Oddział Ochrony Zdrowia w Przemysle przy Wydziale Zdrowia projektuje na bieżący rok szereg kursów dla lekarzy i personelu pomocniczego służby zdrowia w przemysle. Jednocześnie dla podniesienia jakości usług lekarskich projektuje się zyskanie dla lecznictwa przemysłowego większej liczby pracowników naukowych, asystentów katedr Akademii Medycznej.

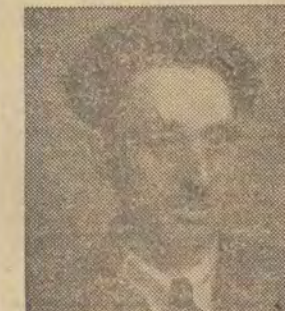
T. W.



JOZEF WASILEWSKI, przewodniczący jednej z najmłodszych, a zarazem najlepszych spółdzielni produkcyjnych w pow. kutnowskim — w Imielnie.



JAN KARPIAK, członek spółdzielni produkcyjnej w Sleszyń. Jako gospodarz indywidualny, propagował w gromadzie wyższą gospodarkę zespolecia nad indywidualną i jako jeden z pierwszych wstąpił do założonej spółdzielni.



BRONISŁAW JOZWIAK, pełni nienagannie funkcję przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Sleszyń (gm. Wojszyce) i nieustannie dba o umocnienie więzi pomiędzy członkami oraz o podniesienie gospodarki zespolecia na właściwym poziomie.



JOZEF SMOLCZEWSKI, przewodniczący nowej spółdzielni w Wojszych, która powstała w styczniu br. Dzięki dobrej prowadzonej pracy uświadamiającej, od chwili założenia do dnia dzisiejszego, nowa spółdzielnia powiększyła się o 1 członków.



BRONISŁAWA PISARSKA, członkini Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Rustowie, gm. Krzyżanów, przed wojną była robotnicą folwarczną. W 1945 r. otrzymała kilka hektarów ziemi z reformy rolnej. Od chwili wstąpienia do ZUZ, jest zapaloną zwolenniczką spółdzielczości produkcyjnej i dokłada starań, aby jej spółdzielnia przeszła na wyższy typ zespolecia gospodarczego.

Zamówiono, lecz nie odebrano

- Swoisty rekord biurokracji
- Pan inspektor nie przyszedł...
- Sprzęt leży, a im się nie pali

Czy wszystkie zakłady przemysłowe i instytucje łódzkie i wojewódzkie są w dostatecznym stopniu zapatrzone w sprzęt przeciwpożarowy? Czy sprawa ta jest przedmiotem zainteresowania i nieustannej troski kierownictwa zakładów?

Odbiorcami Centrali Sprzętu Pożarniczego muszą być wszystkie instytucje zare-



Mijały tygodnie, a po zamówiony sprzęt nikt się nie zgłasza.

Sekretariat Centrali Sprzętu Pożarniczego pisze do CZPB pierwszy list z zawiadomieniem, że sprzęt czeka na odbiorców.

Bez echa.

18 marca goniec wędruje do CZPB z drugim listem. Cisza, cisza, jakby Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w ogóle nie istniał.

Tymczasem następuje prze-

plan finansowy Centrali Sprzętu Pożarniczego. Słowem, robi się bałagan nie z tej ziemi...

31 maja maszynista pisze trzeci list, ale już z potrójnym odpisem, z których jeden przeznaczony jest do wiadomości Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

4 lipiec jest dniem wielkiego święta w Centrali Sprzętu Pożarniczego, bo nareszcie nadszedł list, w którym Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego donosi, iż w najbliższym czasie deleguje ze swej strony inspektora BHP, który oceni na miejscu, w magazynie wartość sprzętu i na tej podstawie skoryguje uprzednie zamówienie.

Ponownie mijają miesiące.

Nadchodzi zima. Wkraczamy w nowy rok, a Centrala Sprzętu Pożarniczego nie ujrzała specjalnego wysłannika CZPB!

Wymiana korespondencji, przeprowadzonej między Centralą Sprzętu Pożarniczego a CZPB, posłużyła nam do wykazania, w jakim stopniu poszczególne przedsiębiorstwa bagatelizowały dotychczas sprawy związane z BHP. Podobnych przykładów można by przytoczyć o wiele więcej. Zarumieniliśmy się wówczas i inspektor BHP przy Łódzkich Zakładach Wytwarzających Kopii Filmowych i ci którzy dla ZPB im. Stalina na rok '72 zaplanowali tylko 85 gaśnic, podczas gdy zakłady te zakupiły dodatkowo jeszcze 350 gaśnic...

Ponieważ jednak i w tym roku dużo przedsiębiorstw uparcie nie realizuje swych zamówień, warto im przypomnieć adres Centrali Sprzętu Pożarniczego, Ratuszowego i Ochronnego: Łódź, ul. Południowa 32...

Na łódzkich ekranach

„Droga nadziei“



Wiele widzieliśmy już filmów włoskich i na ogół zawsze spotykały się one z naszym uznaniem. „Droga nadziei“ wyświeblana od kilku dni w Łodzi choć nie jest mo- że filmem tej miary co „Złodziej rowerów“, to jednak zaliczyć go musimy do szeregu najbardziej udanych dzieł postępowej kinematografii włoskiej ostatniego okresu. Szczególnym jego walorem jest niewątpliwie połączenie ciekawej, wartkiej fabuły z problemem, który we Włoszech de Gasperi'ego jest nie wątpliwie pierwszoplanowy — problemem ludzi bezrobotnych. I choć rząd włoski czyni rozpacliwe wysiłki, aby poprzez emigrację do krajów zamorskich zmniejszyć wzrastającą groźną falę bezrobocia nie na wiele się to przydaje. Ilość ludzi bez pracy wciąż wzrasta. I nawet ci, którzy wyjechali (np. do Argentyny) po pewnym czasie wracają nie mogąc na nowym miejscu zarobić na minimum utrzymania.

Grupę ludzi bez pracy z małego miasteczka sycylijskiego poznajemy na filmie. Poznajemy ją dobrze. I tu tkwi niewątpliwie główna zaleta scenariusza. Cała grupa ludzi wspólny los tym niemniej niemal każda z osób przeżywa jakiś osobisty dramat, który widz śledzić musi z napięciem. Niewielkimi środkami realizatorzy potrafili nadać każdej z postaci indywidualny charakter, tak że stały się one żywe i prawdziwe. A to jest dużo. Z tych też względów, choć dramatycznie może uzasadniona, razi nieco postać bandyty Vanni, gdyż najmniej o niej wiemy, choć w dramacie odgrywa ona niepoślednią rolę. Niebanalnie potraktowany wątek filmu jakim jest na-

rastające uczucie sympatii Rafa Vellone i Eleny Varzi (którzy zresztą w życiu prywatnym są małżeństwem) należy aktorsko i reżysersko do szczególnie udanych.

Sama postać Eleny choć bezspornie ujmująca nie pasuje może zbyt do reszty grupy, ale jest to już słabość włoskich reżyserów, nie rzadko spotykana w różnych filmach. Gra pozostałych wykonawców tak aktorów jak i statystów jest nie-naganna. Do tego podkreślić należy jeszcze bardzo staranne i ciekawe zdjęcia, które operatorowi Barboni wystawiają jak najlepszą notę.

Jeśli po obejrzeniu „Drogi nadziei“ przypomnimy sobie dawniej już widziane filmy postępowych realizatorów włoskich, dostrzeżemy wtedy ich zasadniczy brak — zakończenie. W każdym niemal filmie przy całej wstrząsającej niemal i odważnej wymowie społecznej na końcu pozostają zwykłe rozczarowanie, pesymizm a w najlepszym wypadku nadzieja. A wiemy przecież jak złudna była nadzieja sycylijskich, którzy we Francji Piana, Mayera i Bidault, chcieli znaleźć, przeciw zła-waliby by się nie wiele, bo tylko pracę. Prace, której również i francuski burżuazyjny rząd nigdy nie potrafił zapewnić swym obywatelom. Ten brak w dramatycznym i ideowym zakończeniu filmu jest niewątpliwie spowodowany cenzurą rządową. Krytyki trudno jeszcze zarobaczyć, ale wskazywanie drogi walki? Zbyt boi się tego włoska burżuazja i zbyt podatny ku temu grunt aby zezwoliło na ukazywanie jej na filmie.

Z. J. Koz.

SOA w Łodzi kształci artystów amatorów

- Zapisy trwają
- Muzyka, plastyka, śpiew, deklamacja
- Dziecięce filie choreograficzne

Nie ma już dziś chyba wielu łódzian, którzy by w tej czy innej postaci nie zetknęli się z działalnością Społecznego Ogniska Artystycznego. Pożyteczna ta placówka stawia sobie za cel udostępnienie elementarnej choćby wykształcenia artystycznego najszerszym masom. Ze placówka taka jest po-trzebna — dowodzi chociażby ilość ponad tysiąca uczniów S. O. A. w Łodzi i setki nowych zgłoszeń. Wśród uczniów znajdują się młodzi i starzy. Z Ogniska korzystają dzieci od lat trzech (rytmika) ale niekiedy i rodzice wraz z dziećmi a nawet... dziadkowie wraz z wnukami.

Nauka w Ognisku jest możliwie ułatwiona: filie tej szkoły znajdują się bowiem we wszystkich dzielnicach miasta, włącznie z najodleglejszymi peryferiami. Dość powiedzieć, że ostatnio uruchomiono filię na północnych krańcach miasta, niemal już na przedmieściach Zgierza. Największą popularnością cieszy się nauka gry na akordeonie oraz na fortepianie. Prowadzą na jest również nauka gry na skrzypcach, organach oraz na instrumentach dętych, a także nauka śpiewu solowego.

Dziecięce filie choreograficzne prowadzone są również w kilku punktach miasta, a uczęszczające do nich dzieci uczą się rytmiki, elementów tańca regionalnego oraz baletu.

W najbliższych dniach została otwarta filia o nowym kierunku nauczania, kształcąca w zakresie rysunku, malarstwa, grafiki i dekoracji. (Jest to jedyna w swoim rodzaju okazja dla pracowników kultury oświatowej, którzy zajmują się sprawami grafiki i dekoracji — do pogłębienia swoich umiejętności).

Działacze świetlicowi przyjmą też zapewne z zadowoleniem wiadomość o uruchomieniu z dniem 1 marca działu żywego słowa, a więc dykcji, deklamacji, recytacji a nawet gry scenicznej. Dział ten powinien pomóc w stworzeniu

dużej kadry amatorów-recytatorów.

Jakkolwiek rok szkolny w Ognisku trwa od września do czerwca, to jednak dla ułatwienia nauki przyjmuje się uczniów również i w ciągu roku szkolnego. I tak w chwili obecnej trwają zapisy do wszystkich klas instrumentalnych, śpiewu solowego, śpiewu chóralnego i teorii muzyki, do zespołów choreograficznych dziecięcych a przede wszystkim do nowootwierającej się specjalności — klas sztuki plastycznej i żywego słowa.

Kto więc chciałby zapisać się do którejś z wymienionych klas, powinien zgłosić się do dyrektora S.O.A. przy ul. Piotrkowskiej 252.

Największy w Polsce zakład stomatologii dziecięcej powstał przy A.M. w Łodzi

- Nowoczesny sprzęt z NRD
- Leczenie i zapobieganie
- Zakład obsługuje dziennie 200 dzieci

Nowa, bardzo potrzebna placówka przybyła wczoraj naszymu miastu. Jest nią zakład stomatologii dziecięcej przy Akademii Medycznej, mieszczący się przy ul. Nowotki 21.

W jasnej, słonecznej sali o mozaikowej posadzce ustawiono 14 foteli dentystycznych, do specjalnie skonstruowanych dla dzieci krzesłkami. Nowoczesny sprzęt z NRD umożliwi w zakładzie stomatologii dziecięcej nie tylko leczenie uzębienia najmłodszych obywateli, ale również — poprzez stałą kontrolę — zapobieganie procesom chorobowym.

Pracujący tutaj asystenci i studenci ostatnich lat stomatologii A. M. zostali uprzednio przeszkoleni aby —

jak to stwierdził kierownik kliniki dr Fuks — umieli odpowiednio przyjmować młodocianych pacjentów (a nade wszystko nie wywoływać wśród nich uczucia strachu).

Zakład Stomatologii Dziecięcej w Łodzi jest największą tego rodzaju placówką w Polsce i może obsłużyć dziennie ok. 200 dzieci. W pierwszym dniu jego działalności rozpoczęto badania uzębienia wśród dzieci jednego z przedszkoli PSS.

RADIO

WTOREK, 17 LUTEGO

7.20 i 8.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wś“ 7.35 (Ł) Wiadom. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muz. rozr. 11.45 „Głos mają kobiety“ 12.04 Dziennik 14.05 Informacje. 14.10 Dla klas IV — słuchow. 14.30 Dla klas V, VI i VII — aud. słow. no-muz. „Legenda o baletniku hełmanie“ 15.00 Muz. lud. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.30 „Brygada Markowskiego“ 16.10 Dla dzieci — „Witła Małgusze w szkole i w domu“ 16.00 „Wszelchnia Radiowa“ — „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“ (I) 16.20 (Ł) Aud. pt. „Instytut Więkiennictwa przy pracy“ 16.30 (Ł) Utwory Rachmaninowa. 17.00 Wiadom. popoł. 17.20 (Ł) „Mówią radiowcy fabryczne“ 17.45 (Ł) Pieśni masowe i melodie lud. 18.00 (Ł) Łódź. Tygodnik Dźwiękowy. 18.30 Aud. z cyklu: „W pracowniach uczniów“ 18.40 Pieśni kompoz. niemieckich śpiewa K. Czekotowski 18.55 Muzyka rozr. 19.10 „Wszelchnia Radiowa“ — „XIX Zjazd KPZR“ 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. 21.00 Dziennik 21.30 Koncert chóru krakowskiej rozr. 21.50 Muzyka pop. 22.00 „Wszelchnia Radiowa“ — „Z historii międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie imo-nializmu“ (II) 22.20 Gra orkiestry „Anecdoty. 23.00 Koncert solistów 23.25 Muzyka klasyczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Jeszcze raz:

„dziwoląg“ łódzki czyli Biblioteka UŁ

W związku z dwoma artykułami zamieszczonymi w „Dzienniku Łódzkim“ w dniu 7 i 8 grudnia 1952 r. „Atrakcje dnia“ i w dniu 17 stycznia 1953 r. „Dziwoląg łódzki czyli biblioteka U.Ł.“ omawiającymi trudności lokalowe, z jakimi boryka się Biblioteka Uniwersytecka Łódzkiego, (ul. Narutowicza 59). Dyrekcja Centralnego Studium Doskonalenia Kadr Oświatowych Min. Oświaty, nadesłała nam pismo wyjaśniające, w którym czytamy m.in.

„Rozumiejąc trudności lokalowe Biblioteki Uniwersyteckiej w perspektywie powiększenia jej księgozbioru donosimy, że studium nasze jest instytucją, mającą za zadanie doskonałe kadr czynnych pracowników pedagogicznych administracji szkolnej. Realizacja programów poszczególnych kursów, odbywających się w studium, podnosi kwalifikacje ideologiczne i zawodowe wyżej wymienionych pracowników.

Jest faktem, że w związku z uroczystościami państwowymi, kolektyw kursów przygotowywał akademie, ćwicząc śpiewy, recytacje i tańce ludowe o godz. 19, lecz nie codziennie. Zorganizowano również trzy zabawy taneczne. Studium jednak nie jest szkoła-tańca, śpiewu i muzyki, a instytucja pracy naukowej, trwającej codziennie od godz. 7.45 do 22.

Dyrekcja studium wiadomo jest, że w gmachu Biblioteki istnieją obfite piwnice, gdzie mogłaby znaleźć pomieszczenie część skrzyń i szaf stałych w holi na parterze, który służy za szatnię dla biblioteki i poczekalnię dla Centralnej Poradni Zdrowia Psychicznego.

Dyrekcja studium podaje, że znajduje się ono w nielepszych warunkach lokalowych, niż Biblioteka Uniwersytecka...

Nie negujemy absolutnie słusznych wypowiedzi dyrektora Studium, lecz utwierdza ona wszystkich w przeświadczeniu, że konieczność „rozładowania“ budynku, w którym mieści się biblioteka U.Ł. jest nieodzowna.

PRAWNIK radzi

W. K. — 1) Uchwała rządu z 3 stycznia br. nie robi różnicy między pracownikami przedsiębiorstw państwowych i niepaństwowych, wobec czego podwyżka Pa-nu się należy. Kwota wyliczona 22,4 proc. wyników z powiększenia cyfry 0,8 razy 28 (uchwała weszła w życie 3 stycznia br. wobec czego 28 pozostałych dni stycznia należy pomnożyć przez 0,8 a wy-paźnie zatem do zapłaty 22,4 proc., która to kwota należy pomnożyć przez cyfry otrzymane pobrań stałych i w ten sposób dojdzie się do dodatku wyrównawczego).

2) Przeciętą stawką godzinową montera samochodowego wynosi od zł 3 do 5,50. Dla pomocnika natomiast, w zależności od wykonywanej pracy, od zł 1 do 3,50 (stawkę z przed 3 stycznia br.).

Jan Mucha — W sprawie zmiany nazwiska należy wnieść podanie do właściwej Dzielnicowej Rady Narodowej. Wraz z podaniem należy załączyć zaświadczenie z mieszkania (z Biura Ewidencji Ludności), metrykę urodzenia oraz życiorys w dwóch egzemplarzach. W podaniu należy umoty-wować konieczność zmiany nazwiska. Opłaty stemplowe wynoszą od 15 zł do 300 zł — w zależności od stanu materialnego pę-tenta.

Odpowiedzi REDAKCJI

Stefan Szydłowski. — Dyrekcja Państwowej Fabryki i Wykończalni Jedwabiu przyrzeka, że w najbliższych dniach drobne usterki zostaną usunięte, a remont kapitalny Waszego domu nastąpi w tym roku.

A. A. Łódź. — W tej chwili Wydział Oświaty nie otrzymał żadnych zaleceń co do szkolenia wychowawczych kolonii letnich. Pro-simy o zgłoszenie się do Wydziału Oświaty Ref. Wczasów Młodzieżowych celem uzyskania dokładniejszych informacji.

Kary pieniężne za nieuprzątnięcie śniegu

Ponieważ wciąż jeszcze są dozorcy, którzy nie przejmują się absolutnie górami śniegu przed domami — sygnalizację na nich kary (wymierzane przez wydział kar-administracyjnych DRN). Ostatnio ukarano zostali: dozorca domu przy Al. 1 Maja 6, Władysław Szymański, grzywna w wys. 60 zł, Ignacy Majchrzak, Przejazd 52 — grzywna w wys. 50 zł i Piotr Wojcik, Piotrkowska 253, grzywna w wys. 150 zł.

Ponadto kary po 200 zł spotkały również kierowników administracyjnych, którzy nie zatroszczyli się o dopilnowanie uprzątnięcia śniegu przed zakładami pracy.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbędzie się w czwartek, 19 lutego 1953 r. w Klubie MPiK, Piotrkowska 86 koncert.

W programie: referat Mariana Piechala, Maria Białokrzewska-Butrymowa — recytacje, Zdzisław Klimmek — śpiew, Zofia Czarna — fortepian, chór ZSK pod dyktando J. Woroszylo. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Dnia 18 lutego (środa) 53 r. w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi, Pl. Wolności 1 odbędzie się posiedzenie naukowe na którym dr Tadeusz Błaszczak wygłosi odczyt na temat: Stanowisko Michała Krzymara w historiografii polskiej. Początek o godz. 19.

W sprawie prenumerat pism

Podaje się do wiadomości prenumerat, że począwszy od dnia 16. II. br. prenumerat należy zamawiać tylko w placówce pocztowej właściwego rejonu doręczeń na które go terenie zamieszkuje prenumerat — odbiorca. Powyższe nie dotyczy prenumerat zbiorowej, którą nadal należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z zaszeregowaniem III/k, kierownika kontroli i rewizji rachunkowości, oraz szefa administracyjnego — zatrudni natychmiast państwowa instytucja handlowa. Kandydaci o wysokich kwalifikacjach zawodowych złożą oferty z życiorysami do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska nr 96 pod „Branża Spożywcza”. 415-K

Inżyniera-konstruktor, kontrolera technicznego i kalkulatora narzędziowni poszukują Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym Łódź, ul. Zakątna 61-63. 395-K

Wykwalifikowany palacz kotłowy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia przyjmują Fabryka i Wykończalnia im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutara nr 42. 402-K

Garbarze skór futerkowych potrzebni od zaraz. Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny Spółdzielni Pracy „Kusnier” w Łodzi ul. Piotrkowska 83. 405-K

Kierownika działu kosztów własnych obeznającego z R. P. K. zatrudni natychmiast Zakłady Uszczelnienia i Wyrobów Azbestowych „Azbest” w Łodzi ul. Sucho 8-10. Podania wraz z życiorysami należy składać w Dziale Personalnym. 420-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr LASZEWSKI, skórno-weneryczne, przeprowadził się Armii Ludowej 27, róg Narutowicza, przyjmie 17-19.30 (1470-G)
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-11, 16-18. (2197-G)
Dr RENTGEN, przeciwświetlniki, kłaki, pierścionki, 20 Janka 8-9, 16-17, Obr. Stal-naradu 76 (1470-G)
Dr SIENKO, specjalista skórno-weneryczne 4-6 Kilińskiego 132
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ, skórno-weneryczne, kobiece 15-19, Fróch nika 8 (1262-G)
Dr REICHER, specjalista weneryczne, skórno, pletwo (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwartka — siódma. (1380-G)

Dr PIWICKI, wewnętrzne, płuca, serce 3-7, Piotrkowska 35 (1784-G)
Dr ZAURMAN, specjalista skórno-weneryczne 8-9.30, 4-6, Narutowicza 2. (2170-G)
Dr KUDREWICZ, specjalista weneryczne, skórno 3-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106 (1851-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ
KUPIĆ wannę do obmywania, bidet, zlewozmywak i radiatory grzejniki do centralnego ogrzewania. Matuszewski, Kilińskiego 125 tel. 181-36

SPRZEDAŻ wirówek (su szarke) do garderoby, — 22 Lipca 37-11 godz. 17 do 21 (2061-G)

SPRZEDAŻ radio oraz wózek głęboki dziecięcy. Al. 1 Maja 19 IV p.

Igor Newerly wśród studentów łódzkich

- Nie autentyzm, lecz artystyczna prawda
- Dwunastu Szczęsnych
- „Pamiętka z Celulozy” w filmie
- Nowy stosunek pisarza do czytelnika

Najbardziej charakterystyczną cechą życia kulturalnego łódzkiej doby był podobno fakt, że z księgarń łódzkich wykupiono niemal wszystkie egzemplarze „Pamiętki z Celulozy”.

Przyczyną „nalożu” na księgarń i „Pamiętkę” łatwo można było odkryć, udając się na spotkanie łódzkiej młodzieży akademickiej z autorem książki — Igorem Newerly. Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji studentki (studentki naturalnie także) kręciły się niespokojnie koło autora. Gdy wreszcie jeden z odważniejszych zdecydował się na pytanie „Czy mógłbym prosić o dedykację?” — natychmiast za nim uformowała się długa kolejka studentów z „Pamiętkami”. Gdy minęło pół godziny, a kolejka nie zmniejszała się, dalszy ciąg udzielania dedykacji trzeba było odłożyć na „po dyskusji”.

Wypełniona po brzegi, olbrzymia sala świetlicy VII Domu Akademickiego przy ul. Bystrzyckiej była najlepszym dowodem powodzenia książki i sympatii, jaką cieszy się autor wśród łódzkiej młodzieży.

Igor Newerly przyszedł do studentów z bogatym zasobem doświadczeń, zdobytych na wielu spotkaniach z czytelnikami. A oto jak reagują czytelnicy na tę powieść.

Po ukazaniu się powieści w druku, we Włocławku powstał ruch pod hasłem „Szukamy Szczęsnych”. Efekty poszukiwań były zdumiewające: pomyślnie. Znalaziono około dwunastu Szczęsnych. Jeden z nich jest traktorystą w podwłocławskiej wsi, drugi kolejczarzem, trzeci...

Tymczasem Szczęsny nie ma i nie było we Włocławku. Jako bohater powieści jest postacią fikcyjną. Za prototyp Szczęsnego posłużył autorowi życiorys, opowiedziany mu przez jednego z przyjaciół, warszawianina, życiorys ten zresztą uległ dużej przeróbce.

Drugim „rozczarowaniem” czytelników była wiadomość, że nie ma Rzekucia, nie ma nawet gminy, w której autor umieścił go. Czytelnicy uważają „Pamiętkę” za autentyczny dokument historyczny włocławskiej fabryki celulozy. Jest to oczywiście błąd. „Pamiętka” jest dokumentem literackim. Ogromny zasób wiadomości faktycznych, które autor musiał zdobyć dla napisania jej, w treści wykorzystał zaledwie w dziesięciu procentach.

I jeszcze jedna ciekawostka. Igor Newerly przejechał do Łodzi dla przeprowadzenia ostatecznej korekty scenariusza do dwuczęściowego filmu, który będzie nagrany na podstawie powieści. Tytuł i część brzmie „Między nocą a świtem”, II-giej — „Pod gwiazdą frygijską”.

W ożywionej dyskusji, w której studenci mówili, co im się w powieści podobało i co ich zdaniem należałoby zmienić, wzięli udział dwaj robotnicy fabryki celulozy we Włocławku: Głodowski i Kempicki — starzy działacze KPP-owcy. Opowiedzieli oni o wielu ciekawych momentach z historii ruchu robotniczego we Włocławku. Wypowiedzi ich nagrodzone były hucznymi oklaskami.

Na zakończenie Igor Newerly powiedział:
— Po napisaniu „Pamiętki

z Celulozy” miałem wrażenie, że jest to najlepsza z moich dotychczasowych prac. Mimo to jednak zaskoczony byłem jej poczytnością i powodzeniem. I ta jej poczytność i te spotkania z czytelnikami są najlepszym dowodem awansu pisarza w naszym kraju. Dziś my, pisarze nie jesteśmy samotni. W naszej pracy pomagają nam czytelnicy, pomagają przyjaciele — współautorzy. „Pamiętka” byłaby na pewno gorsza, gdyby nie pewna grupa ludzi, którzy współpracowali ze mną, dostarczali mi materiałów historycznych, radzili.

Jest to wielką pomocą dla autora. Ale jest to również zobowiązanie wobec nowego czytelnika, który chce znaleźć w powieści artystyczną prawdę o życiu.

**WTOREK
17
LUTY
DZIS
Juliana
JUTRO
Symeona Popielec**

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DZUR
APTEK**
Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Egilewskiego 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyska 67).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

**DZUR POŁOŻNICZO-
GINEKOLOGICZNY**
Od g. 8 do 20: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8: szp. im. dr M. Madurowicz — ul. Krzemieniecka 5.

KORZYSTNIE sprzedasz, tanio kupisz używane meble. Sienkiewicza 3-5.

LOKALE

RADIOTECHNIK poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego niekierującego. Zgłoszenia Piotrkowska 25 warsztat radio WY. (1908-G)

ZAMIEŃ trzy pokoje, kuchnia, wygodny, centrum na dwa pokoje, kuchnia, wygodny i pokój oddzielnie. Tel. 235-42 od 15-16. (1524-G)

SAMOTNY (reżyser filmowy) poszukuje pomieszczenia z wygodami. — Zgłoszenia tel. 218-26.

NAUKA I WYCHOW

KURS ostatni, przedwaczejny nowoczesnego kroju, modelowania ubrań, damskich, dziecięcych, bielizniarstwa rozpoczynamy 3 marca. Na wrot 32 (2071-G)

5-MIES. kursy kroju szycia i modelowania IPR. Świerczewskiego 17 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19.

ZAPISY na kursy kroju, szycia i modelowania IPR przyjmują sekretariaty kursów w Strykowie, ul. Świerczewskiego 6, w Głównie, Pl. Wolności 21

MASZYNOPIANIE, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (1113-G)

5-MIES. kursy kroju szycia 3-mies kursy kroju i modelowania dla zaawansowanych. Zapisy codziennie Zgłoszenia 303 od 9-18 (317-K)

5-MIES. kursy kroju szycia IPR 3-mies kursy nowoczesnego kroju i modelowania IPR. Jaracza nr 7. Zapisy codziennie 8-12 i 16-20

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Zofia Radziłówna, Świerczewskiego 25-6. (1550-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jerzy Zarzycki, Łódź, Brukowa nr 10-11. (1941-G)

ZGUBIONO legitymację szkolną XII PGL nr 71. Anna Kulesza. (1667-G)

CO?gdzie?KIEDY?

TEATRY

NOWY (Wielkowskiego 15) g. 15 „Henryk VI na łowach”.
POWSZECHNY (Obr. Stal. Ingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość”.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Pukownik Foster” — bilety wyprowadzone.
ZYDOWSKI (Wielkowskiego 15) g. 19.30 „Her szcze Ostropele”.

MALY (Traugutta nr 1) nieczynny.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) nieczynny.
LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu”.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 352) g. 17 „Jas Szpak”.

„KINA”

BALTY (Narutowicza 20) „Bohaterowie i bohaterki” dod. „Wczasy pracownicze” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 12.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument. i kult.-oświat. „Przełom sport. 5-52”, „Droga racjonalizatora”, „Ludowe zespoły sport.”

5-MIES. kursy kroju i szycia IPR 3-mies kursy kroju i modelowania IPR. Zapisy codziennie Piotrkowska 24 od godz. 9-20

5-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania IPR. Piotrkowska 69 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19 (282-K)

ZAPISY na 3 i 5-miesięczny kurs kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa przyjmują kursy IPR — Próchnika 25

ZGŁOSZENIA na nowe kursy księgowości rejestrowanej, prebikowej i początkowej oraz na kursy maszynopisania, stenografii, obcych i administracji przyjmują Sekretariat Ośrodka Politechnicznych Kursów — IPR, Andrzejka Struga 4

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Maria Adamak, Malinowa 16

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Henryka Jędrzejczaka, Cze stochowska 8-21.

ZGUBIONO przepustkę stałą wyd. AZPP Zofia Onopa Aleksandrow, Łęczyska 12. (1656-G)

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Łódzką na nazwisko Jerzy Antosik.

ZGUBIONO legitymację służbową wyd. przez ZPB im. „Dobols”. Anna Kościel-ska, Słowiańska 15.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bronisław Wawrzycz, Kłaf 55 gm. Będków pow. Brzeziny, woj. Łódź.

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Zofia Radziłówna, Świerczewskiego 25-6. (1550-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jerzy Zarzycki, Łódź, Brukowa nr 10-11. (1941-G)

ZGUBIONO legitymację szkolną XII PGL nr 71. Anna Kulesza. (1667-G)

Przed 35 rocznicą powstania Armii Czerwonej

Wojskowe zespoły artystyczne wystąpią w łódzkich fabrykach

23 lutego mija 35 rocznica powstania bohaterskiej Armii Czerwonej, wyzwolicielki narodu polskiego spod hitlerowskiej okupacji. Uroczystości w Łodzi zainauguruje 22. II. o godzinie 10.30 akademiami Teatru Nowym. W bogatej części artystycznej wystąpią zespoły W. P.

W sobotę i niedzielę 21 i 22 bm. odbędą się również akademie w zakładach pracy. Gośćmi robotników będą w dni wojskowe zespoły artystyczne.

(W). Okręgowy Zarząd Kin orga-

nizuje od 20 do 26 lutego br. wyświetlanie filmów okolicznościowych w kinach „Baltik”, „Młoda Gwardia”, „1 Maja” i „Pionier”. Na filmach te będą szerzowane bilety ulgowe na każdy seans. Na seanse zorganizowane na zamówienie zakładów pracy, cena biletu wynosić będzie 1.35 zł. Zakłady pracy i instytucje, chcące wyświetlać filmy okolicznościowe we własnej świetlicy, winny kierować zamówienia na adres — Kino Światłocowe, Łódź, ul. Stalina 31, tel. 242-04.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Nie ma pokoju pod oliwkami” g. 18, 20, doz. od lat 18.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Ziemia woła” g. 18.30 doz. od lat 12.
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu.
SWIT (Balucki Rynek 1) „Drużyna” g. 17.45, 20 doz. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Nie ma pokoju pod oliwkami” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.
WISLA (Przejazd nr 2) „Dwa żołnierze” dod. „Blonica” g. 16, 18, 20 doz. od lat 12.
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Droga nadziei” g. 16, 18, 20 doz. od lat 14.
WOLNOSC (Napierkowski 16) „Wawrzyniec wy sad” — progr. składowy g. 14, 16, 18, 20, doz. od lat 7. „Awantura na wsi” g. 20, doz. od lat 7.
ZACHETA (Zgłerska 26) „Gęsi baby Jagi” — progr. składowy g. 18, 20, doz. od lat 7.

Czytanie „Dziennik Łódzki”

W dniu 14 lutego 1953 roku zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 66 nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

S. i P.

FRANCISZEK CICHOMSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 lutego o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Fabrycznej 19 na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamia stroskana

2162-G **RODZINA.**

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jadwiga Dudek, Sasank 43-3. (2639-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jan Linke, Łódź, Wschodnia 35-35.

SKRADZIONO legitymację studencką nr 3620, legitymację, pokwitowanie na złożone dokumenty, kartę meldunkową na nazwisko Jadwiga Moczygoba Byszycka 9 DA.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Jan Popek, Andrespol 25 gm. Galkówek

PRZYBLAKAŁ się czarny wilk. Piotrkowska 87, m. 13, godz. 12. (2153-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Czesław Walczak, Łódź, ul. Błacharska 12 m. 4 (1871-G)

ZGUBIONO legitymację szkolną, nazwisko Zygmunt Wesołowski, Limanowskiego 114. (1892-G)

ZGUBIONO legitymację. Zw. na nazwisko Benita Nesler, zam. Łódź, ul. Sienkiewicza 3-5

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 233-00 Red. nac. 125-64, godz. przył. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przył. 10-12, dział gospodarczy 233-00 wewn. 36 oraz 223-32, dział sportowy 208-95 dział kł. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rekrutacji nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 41 (2669) 5

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza

„DREWNO”

w Łodzi Al. Kościuszki 32, tel. 163-49

zawiadamia, że przy ul. Piotrkowskiej 275 tel. 147-99 uruchomiła

punkt usługowy naprawy, skupu i sprzedaży mebli używanych.

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego, Przemysłu Terenowego w Łodzi ul. Więckowskiego nr 35 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 361-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godziny 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 406-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego Łódź, ul. Zakątna 56 — 58 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12.

Sport

Publiczność nagrodziła oklaskami Scigałę w czasie pojedynku z Antkiewiczem

CWKS - Gwardia (Gd.) 11:9

Bokserzy CWKS przenosząc mecz z Warszawy do Łodzi z ligowym zespołem Gwardii z Gdańska przyczynili się niewątpliwie do ożywienia sezonu sportowego w Łodzi. Mecz stał na wysokim poziomie, a poszczególne wagi, zwłaszcza spotkania Kruza ze Stefaniukiem, Antkiewiczem ze Scigałą i Gościńskim z Węgrzyniakiem trzymały w napięciu liczącą zebraną publiczność do ostatnich momentów walki.

Stefaniuk rozegrał bardzo piękny pojedynek z Kruzą, jeszcze raz udowadniając, że znajduje się w dobrej formie i że potrafi dobrze taktycznie rozstrzygać walkę na swoją korzyść. Kruza tylko w pierwszej rundzie był równorzędnym przeciwnikiem. Stefaniuk trafił celnie i przy umiarkowanym rozłożeniu sił z rundy na rundę zdobywał coraz wyraźniejszą przewagę.

Miła niespodziankę sprawił Scigała w spotkaniu z Antkiewiczem. Nasz olimpijczyk zasłużył jedynie na wynik remisowy i gdyby sędziowie nie ulegli surowym gestom, kto wie czy tym razem Scigała nie zostałby zwycięzcą. Antkiewicz prawie przez cały czas był w defensywie. — Scigała rozporządzał bogatym repertuarem ciosów. — Trafił celnie. Wykorzystał swoje warunki fizyczne i

panował nad sytuacją. Byli zawodnik Włóknarza poczynił znaczne postępy i dziś zalicza się już do rzędu najlepszych naszych pięściarzy.

Scigałę pochwalili trzeba przede wszystkim za odwagę. Wiemy bowiem, że walczyć z Antkiewiczem nie jest łatwe.

Uprawiedliwieniem słabej formy Antkiewicza jest przerwanie treningów, spowodowane

wane angina. — Jesteśmy przekonani, że nasz olimpijczyk weźmie się do pracy i w maju podczas mistrzostw Europy znów będzie w swej szczytowej formie.

Gościński rozczarował widownię. To już nie ten bokser, na którego w swoim czasie stawialiśmy przed zastrzeżeniem. Gościński jest cieniem samego siebie. Bokser w wadze ciężkiej, który nie dysponuje silnym ciosem nie może liczyć na sukcesy. Młody Węgrzyniak zdobył sympatię publiczności i zasłużył bez żadnych zastrzeżeń na zwycięstwo. Ten wszechstronnie uzdolniony sportowiec ma jeszcze poważne braki techniczne, ale pod okiem trenera powinien w najbliższym czasie stać się pełnowartościowym pięściarzem.

Mecz zakończył się zwycięstwem CWKS 11:9. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS).

Czerwiński uległ Justce; Woźniak wygrał przez TKO w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał ze Stefaniukiem; Soczewiński zdobył punkty wal-kowerem; Scigała zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupezyk uległ Krawczykowi; Piórkowski zwyciężył przez TKO w II starciu Rybę; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

Warto zaznaczyć, że na ringu widzieliśmy czterech naszych olimpijczyków: Antkiewicza, Gościńskiego, Krawczyka i Grzelaka. Wszystkie werdykty sędziowskie były zgodne i tym razem publiczność była zadowolona tak z poziomu zawodników jak też z sędziów. W ringu sędziował Twardowski, a punkty obliczali: Golański, Sieroszewski i Matura.

Publiczność pełna hala. J. N.

Zwycięstwo koszykarek Włóknarza

Koszykarki łódzkiego Włóknarza walczyły w Lublinie z miejscowym OWKS w drugiej kolejce mistrzostw Polski.

Łódzianki wygrały 59:23 (27:10). W pozostałych meczach wyniki były następujące: Gwardia (Poznań) — Spójnia (Gdańsk) 40:44. Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 35:63. Spójnia (Katowice) — OWKS (Kraków) 35:47.

Hokeiści Włóknarza na 7 miejscu

Byli tacy, którzy liczyli na zwycięstwo hokeistów Włóknarza w zorganizowanym turnieju o mistrzostwo zgrupowań sportowych (ot. 1 do 9 miejsca).

Pierwsze miejsce w turnieju łódzkim zdobyli zawodnicy Kolejarza, którzy tym samym uplasowali się na 5 miejscu w klasyfikacji ogólnopolskiej.

Szóstą miejsce zajęli zawodnicy Ognia, 7 — Włóknarz, a 8 — Budowlani.

W ostatnim meczu Włóknarz przegrał z Ogniem 2:9.

Albright (USA) mistrzynią świata

W Davos zakończyły się łyżwarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej kobiet.

Tytuł mistrzowski zdobyła Albright (USA) 188,28 pkt., przed Busch (Niemcy zach.) 180,31 pkt. i Osborn (Anglia) 176,21 pkt.

Sukces uczniów łódzkich w II Raidzie PTTK

W Wiśle zakończył się II Ogólnopolski Raid Narciarski PTTK. Około 3 tys. narciarzy z całego Polski zebrało się w Wiśle, by godnie zakończyć raid. Wśród nich byli także reprezentanci Łodzi. Najlepiej wypadł młody zespół łódzkiego Techniku Budowy Maszyn, który w ogólnej punktacji, w grupie młodzieżowej, zajął IV miejsce. Jest to niewątpliwie wielki sukces naszych młodych narciarzy.

Cały zespół otrzymał GON w stopniu brązowym.

Drużyna TBM startowała w składzie: kpt. druż. Andrzej Le-man, Wiesław Tokarczyk, Ryszard Bednarek, Jerzy Piotrowski, Bogdan Pawlak. Najlepszymi z nich byli Piotrowski i Pawlak.

Łódzianie udowodnili, że mogą odnieść sukcesy w górach, bijąc górskie drużyny. Potrzebna do tego jest tylko systematyczna praca zespołowa i praca drużyn.

Drużyny łódzkie uplasowały się w grupie dla dorosłych na następujących miejscach: 27 — Stal CBT Łódź, 37 — Czerwona Łódź, 58 — Włóknarz CZAŁ Łódź, 75 — PTTK Łódź, 91 — ZMP Politechnika Łódź.

A w grupie młodzieżowej: 1. LZS II Turunin, 2. LZS I Mielnio, 3. SKS Chorzów, 4. Techn. Budowy Maszyn Łódź, 5. SKS Racibórz. Łódzianie z radością wrócili opaleni i bogaci w nowe doświadczenia sportowe.

Wszyscy chcemy startować w „Wyścigu Pokoju”

Z 10 najlepszych wyłoniona zostanie reprezentacja Polski

Wczoraj odwiedził nas w redakcji jeden z najlepszych kolarzy. Jerzy Liszkiewicz, który przyjechał razem z Ulkiem z obozu Gwardii, zorganizowanego przed Wyścigiem Pokoju.

Liszkiewicz jest pięknie opalony. Pytamy go na wstępie o wrażenia.

— Wszyscy przy byliśmy na wadze po 2-3 kg. Humory — przez cały czas doskonałe. Codziennie wycieczki na nartach, a narty mieliśmy wspaniałe, dostarczyły nam bardzo dużo wrażeń. Jeździliśmy też na łyżwach. Trudno było na razie przyzwyczaić się do pan-czeńów, ale potem już jakoś nam szło.

— Kto zwyciężył w turnieju ping-pongowym?

— Mistrzem w tenisie stołowym wśród kolarzy został Wilczewski. Ja znalazłem się na 4 miejscu, a tuż za mną Ulík, Mówiąc językiem kolarskim, przegraliśmy o gumę.

— Kiedy teraz pojedziecie do Wrocławia na drugi obóz?

Grupa najlepszych kolarzy polskich na obozie w Jeleniej Górze przed Wyścigiem Pokoju. Stoją od lewej ku prawej: Kapiak (trener), Wilczewski, Chwiendacz, Łasak, Liszkiewicz, Kłabiński, Włocławski, Ulík, Królak.

— We Wrocławiu musimy zameldować się 1 marca. Tam trenować będziemy aż do dnia wyjazdu do Pragi na start.

— Kogo powołano na obóz do Wrocławia?

— We Wrocławiu znajdzie się 10 najlepszych kolarzy z całej Polski, a więc: Ulík, Kłabiński, Łasak, Królak, Włocławski, Włocławski, Hadasik, Wilczewski, Chwiendacz i ja.



Sukces łyżwiarzy radzieckich w mistrzostwach świata

W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie mężczyzn.

Mistrzostwa zakończyły się pełnym sukcesem łyżwiarzy radzieckich.

Gonczarenko zdobył tytuł mistrza świata — 193,143 pkt., zaś Szilkow został wicemistrzem świata, uzyskując — 194,508 pkt.

W poszczególnych biegach wyniki były następujące:

5.000 m 1) Gonczarenko (ZSRR) — 8:26,0, 2) Van der Voort (Holandia) — 8:27,0, 3) Huiskes (Holandia) 8:29,2. Szilkow (ZSRR) był ósmy.

Bieg 1500 m 1) Szilkow (ZSRR) 2:18,1, 2) Gonczaren-

ko (ZSRR) 2:19,0, 3) Van der Voort (Holandia) 2:19,1. Bieg 10.000 m 1) Gonczarenko (ZSRR) — 17:22,2, 2) Broekman (Holandia) 17:29,0, 3) Huiskes (Holandia) — 17:35,5.

Hokeiści Moskwy

ponownie

zwyciężyli

W drugim spotkaniu hokejowym między reprezentacją Moskwy i Czechosłowacji zwyciężyła drużyna Moskwy 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Obie drużyny poczyniły niewielkie zmiany w składach. Za wyjątkiem bramkarza CSF i obrońcy Moskwy obie zespoły wystąpiły w tych samych składach, co w pierwszym spotkaniu.

Są już finaliści mistrzostw bokserskich WKKF

Dwa dni trwały w nowowbudowanej sali Kolejarza walki bokserskie o zakwalifikowanie się do finałowych spotkań mistrzostw WKKF.

Walki stały na wysokim poziomie.

Do spotkań finałowych, które rozegrane zostaną 8 marca w Piotrkowie, w poszczególnych wagach zakwalifikowali się:

w. musza: Płazewski (Ogniwo Pab.), — Brzózka (Unia) — w. kogucia: Wiczeorek (Unia) — Szczepański (Stal Kutno) — w. piórkowa: Janakiewicz (Włóknarz Tomaszów) — Pawlak (Unia)

w. lekka: Rosiak (Ogniwo Pabianice) — Sobolewski (Włóknarz Pabianice)

w. lekkopółśrednia: Wojtaszki (Unia) — Guziński (Włóknarz Pabianice)

w. półśrednia: Toda (GWKS) — Piotrowski (Kolejarz Kutno)

w. lekkopółśrednia: Masłarek (Unia) — Cygan (Unia)

w. średnia: Wiczeorek (Ogniwo Pabianice) — Szczepan (Kolejarz Kutno)

w. półciężka: Langiewicz (Stal Kutno) — Paliński (Włóknarz Zd. Wola)

w. ciężka: Ziemiński (Włóknarz Tomaszów) — Janiak (Stal Kutno)

Najwięcej zawodników do spotkań finałowych znalazło się z Unii z Piotrkowa, bo aż 6, po 3 bokserów walczyć będzie w finałach z Ognia i ze Stali z Kutna, po 2 z Włóknarza z Tomaszowa, Kolejarza z Kutna i z Włóknarza z Pabianic, a po jednym z GWKS i z Włóknarza ze Zdunskiej Woli.

W eliminacjach udziału nie brał Stec z Piotrkowa, który przedstartowo załadował leki. Zawodnik ten najprawdopodobniej nie będzie mógł wyjechać do Poznania na indywidualne mistrzostwa Polski.

Ogółem rozegrano w Kutnie 24 pojedynki. Do najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba walki: Rosiaka z Goździkiem, Wojtaszkiego z Gajewskim i Wiczeorka z Bohuszem.

Śliwa zremisował ze Smysłowem (ZSRR)

W XIII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentant Polski Śliwa odniósł nowy sukces, remisując ze Smysłowem (ZSRR).

Po trzynastu rundach w tabeli prowadzi Tolusz (ZSRR) — 9 pkt., przed Bolesławskim (ZSRR) — 8,5 pkt., (przy jednej partii odłożonej) i Petrosjanem (ZSRR) — 8 pkt.

Siatkarze łódzkiego AZS

na 6 miejscu

Zakończony został w Katowicach turniej piłki siatkowej o Puchar Polski. W turnieju tym udział brała drużyna łódzkiego AZS, która ostatecznie zajęła 6 miejsce.

Puchar Polski zdobyła drużyna AZS AWF Warszawa — 4 pkt. przy 14 zdobytych i 3 straconych setach.

Drugie miejsce zajęła Gwardia z Warszawy — 3 pkt. przy 9 zdobytych i 6 straconych punktach. Łódzianie zdobyli tylko 1 pkt. przy 3 setach wygranych i 12 straconych.

Łódź-Szczecin 95-87 pkt.

Międzyzwiązkowy mecz pływacki Łódź — Szczecin zakończył się zwycięstwem zawodników łódzkich 95:87 pkt.

Wyniki nie były nadzwyczajne. Tym razem nie udało ani jeden rekord. W meczu piłki wodnej łódzianie przegrali 2:7.

Szermierze łódzcy zwyciężyli

Szermiercy turniej miast z udziałem zawodników: Łódź, Szczecin, Poznań i Gdańsk zakończył się zwycięstwem zawodników Łodzi.

W poszczególnych spotkaniach wyniki były następujące: Poznań — Szczecin 8:8. Gdańsk — Łódź 1:0. Poznań — Gdańsk 11:5. Szczecin — Łódź 5:11. Gdańsk — Szczecin 8:8. Łódź — Poznań 8:8.



— Nie zdążyłem się jeszcze niczego dowiedzieć — wyjaśnił Paweł, zdziwiony, że rozmowa przebiega tak spokojnie.

— Co mogło się zdarzyć na sławnej Przekletej kopalni? — wzruszył ramionami dyrektor. — W czasie, kiedy Samotiosow wygłaszał według waszego planu odczyt dla aktywistów gospodarczych o szybkościowych metodach odbudowy kopalni, zostaliśmy zawiadomieni, że pożar zniszczył ustawione w ciągu ostatnich tygodni szkielety domów w osiedlu robotniczym, materiały budowlane i dwa baraki.

— Winowajców złapano? — zapytał kompletnie przybitą tą wiadomością Paweł opierając się machinalnie o poręcz krzesła.

— Bezpośredni winowajcy nie zostali złapani. — Dyrektor zapalił wreszcie papierosa. — A inżynier Raskował ma znakomite alibi. W krytycznym momencie — jak się to wszystko świetnie składa — znalazł się w Gornozawodzku, dokąd został wezwany jakimś mitycznym telegramem.

63) Dyrektor nacisnął guziczek dzwonka i polecił sekretarce wezwać Fiedosiejewa.

— Towarzysz Fiedosiejew nie może w tej chwili przyjść — rozmawiając telefonicznie z Gornozawodzkim — odparła sekretarka.

— O tak, wczesnej porze? — zdziwił się dyrektor. — Kto go mógł wezwać? Nie wiecie przypadkiem? To zresztą nie ma żadnego znaczenia.

Sekretarka położyła przed dyrektorem arkusz maszynopisu, powiedziała półgłosem kilka słów, z których Paweł dosłyszał „projekt zarządzenia”.

— Dobrze, zostawcie na stole! — rzucił dyrektor marszcząc się przy tym niezmiennie.

— To... projekt zarządzenia o zwolnieniu mnie z pracy? — zapytał Paweł, kiedy sekretarka wyszła z gabinetu.

Dyrektor skoczył tak gwałtownie, że fotel upadł na podłogę; twarz jego zrobiła się purpurowa, zaczął krzycząc uderzając pięścią w stół:

— Papierki tylko was interesują, papierki! Jedynie papierki przedstawia dla was jakąś wartość! Wcale was nie obchodzi, co o was opowiadają, co o was oskarżają, co o was od całego trustu mają pretensje?

— Nie macie mnie o co oskarżać — twardo powiedział Paweł. — Do trustu również nikt nie może mieć pretensji.

— Wiedzieliście, że ojciec wasz związany był z Przeklełą kopalnią? Wiedzieliście, że wysadził ją w powietrze? Dlaczego milczeliście?

te d n.)